

# bis BIULETYN INFORMACYJNY SAMORZĄDU AGH 2

Kraków

12 listopada 1991r.

'Niedzielną bisz na karcholstwo  
w akademikach ...  
Medruk - str. 5  
TO TRZEBA PRZECZYTAĆ !

Nareszcie jesteśmy!  
Lepiej późno niż wcale.

Po wielu przygotowaniach, zachodach, w bólu i trudzie, zebrał się w końcu zespół redakcyjny Biuletynu Informacyjnego Samorządu. Chęć podzielenia się tym, co dzieje się wokół naszego Samorządu zwyciężyła lenistwo. Potrzeba powołania do życia na nowo organu prasowego stała się jasna. Zdaliśmy sobie sprawę, że sami bez pomocy czytelników niewiele zrobimy. Spraw jest naprawdę bardzo dużo i ten numer jest jednym wołaniem o pomoc. Zasygnalizujemy wiele problemów, które chyba nie są znane w szerszym środowisku naszej Uczelni. Może wielu ludzi nie wytrzyma i przyjdzie z chęcią zrobienia czegoś, co pozwoli zmienić tę denerwującą rzeczywistość. Bardzo na to liczymy. Nie proponujemy porzucenia szkoły, ale delikantą próbę rozglądnięcia się wokół siebie. Może by tak przestać dopasowywać się do otoczenia i zmusić otoczenie by dopasowało się do nas? Pragnielibyśmy sprowokować studentów AGH do działania. Zapal przedwyborczy samorządów okazał się słomianym. Czy rzeczywiście na Wydziałach nic się nie dzieje?

Czekamy na informacje!  
Czekamy na Was!

Redakcja

Rektorzy Wyższych Uczelni naszego kraju otrzymali pismo od Ministra Edukacji Narodowej, Roberta Głębockiego, w sprawie opłat za akademiki i zniesienia funduszu remontowego. Wskutek tego rozporządzenia Samorządy Studenckie podjęły akcję protestacyjną. Treść tego "wyroku" publikujemy poniżej:

Szanowny Panie Rektorze!

Pragnę uprzejmie poinformować, że Rada Ministrów uchwaliła w dniu 27 sierpnia 1991 r. rozporządzenie o gospodarce finansowej uczelni, z mocą od 1 kwietnia 1991 roku. Zgodnie z tym rozporządzeniem, fundusz pomocy materialnej na rzecz studentów przeznaczają się na wypłaty stypendiów, zapomóg oraz pokrycie kosztów utrzymania domów, stołówek i bufetów studenckich. Regulacja ta spowoduje wzrost opłat wnoszonych przez studentów za miejsca w domach studenckich o część kosztów remontów. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1991 r. w sprawie warunków, form, trybu przyznawania i wypłacania oraz wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów studiów dziennych /Dz. U. Nr 9, poz. 32/ stanowi bowiem, że suma wpływów z opłat wnoszonych przez studentów nie może być niższa niż 50% kosztów utrzymania domów studenckich.

Z uwagi na trudną sytuację materialną młodzieży akademickiej oraz termin opublikowania rozporządzenia Rady Ministrów o gospodarce finansowej uczelni zalecam, by wliczanie kosztów remontów w opłaty studentów rozpocząć dopiero od 1 stycznia 1991 r. Koszty te mogą być również rozłożone na okres kilkuletni. Taki sposób realizacji w/w rozporządzenia zapewni, że wzrost opłat za miejsca w domu studenckim nie przebiegnie nagle, skokowo i nie obciążą jedynie jednej grupy studentów.

Minister Edukacji Narodowej

Z pamiętnika

"wiecznego studenta"

Kiedy zdałem egzaminy na Akademię Górniczą - Hutniczą, wszystko było cudowne. Już w lipcu otrzymałem informację, z której dowiedziałem się, że otrzymałem akademik. Życie studenckie znałem tylko z opowiadań moich rodziców i starszych kolegów. Ich wspomnienia i refleksje przypadły mi bardzo do gustu, "wreszcie pomyślałem sobie znalazłem świat", z którego będę zadowolony.

...Mijały lata...

Obecnie już jestem studentem III roku Wydziału ..., zaliczyłem kilka wydziałów, przetrzymałem wielu dziekanów, mam bardzo kochaną żonę, dwójkę dzieci, ale jeszcze nie zamierzam rezygnować ze studiowania. Tu jest naprawdę wspaniale. Szczegółów nie będę opisywać, ponieważ cenzura by tego nie opublikowała. Natomiast chcę podzielić się pewnymi spostrzeżeniami, które dostrzegłem w ciągu ostatnich chyba 7 lat studiów (dokładnie nie pamiętam - tak dawno to było), a ja temu zjawisku nadałem nazwę "REMONTOWY KINGSJAZZ".

Już od kilku lat jest remontowany DS - 1 (OLIMP), w którym mogłoby mieszkać około 900 studentów. Dopiero przez ostatnie kilka miesięcy zauważyłem, że "coś drgnęło". Ciekawe jaka była tego przyczyna (może wybory do sejmu i senatu). Na razie nie zanosz się, żeby od semestru letniego w OLIMPIE mógł ktoś zamieszkać (chyba, że szczury i myszy).

Koledzy z DS - 4 (FILUTEK), z którymi wiele razy wdawałem się w "długie dyskusje" opowiedzieli mi bardzo ciekawe zjawisko, w wyniku którego musieli się przenieść do DS - 3 (AKROPOL)

ciąg dalszy na str. 3

**DLACZEGO POGOTOWIE STRAJKOWE ?!**

Dnia 27.08.1991 r. całe środowisko akademickie zostało zaskoczone wydaniem przez Radę Ministrów rozporządzenia o "Gospodarce finansowej Uczelni", które na domiar złego miało moc prawną od dnia 1.04.91 r. Co to oznaczało dla środowiska studenckiego, albo czym te rozporządzenie może w najbliższym czasie zaowocować postaramy się przedstawić w miarę jasno w poniższym artykule. Jak dotychczas fundusz pomocy materialnej dla studentów wykorzystywany jest w następujący sposób:

- część pieniędzy wykorzystywana jest na stypendia socjalne
- część przeznaczona jest na stypendia naukowe
- część na zapomogi losowe
- wreszcie reszta stanowi fundusz przeznaczony na dopłaty do domów oraz stołówek studenckich.

Skupimy się teraz na ostatnim akapicie. Według dotychczas obowiązującego rozporządzenia koszt miejsca w domu studenckim jest pokrywany z dwóch źródeł: minimum 50% płaci student natomiast reszta pokrywana jest funduszem stypendialnym. Obecne rozporządzenie nie zmienia co prawda tej zasady, ale zmienia jedną zasadniczą rzecz kryjącą się pod nazwą "koszt miejsca w DS". Według nowej interpretacji do obliczenia kosztów miejsca w DS musimy wliczyć dodatkowo koszty remontów kapitalnych akademików, czego dotychczas uwzględniać nie musieliśmy. Mało tego! Inaczej należy także naliczać koszty ogólnouczelniane. Z czym to się wiąże, -co to oznacza dla braci studenckiej postaramy się wyjaśnić na przykładzie naszego Miasteczka Studenckiego, operując konkretnymi cyframi. Według najnowszej kalkulacji (za miesiąc październik), koszty utrzymania całego miasteczka studenckiego zamykają się w kwocie ok. 2,6 mld zł miesięcznie. W kalkulacji tej nie uwzględniono kosztów remontu oraz innego sposobu naliczania kosztów ogólnouczelnianych. W br. kalendarzowym na remonty zostało przeznaczone ok. 11 mld zł. Plany wydatków na przyszły rok będą zapewne oscylowały na podobnym poziomie. Powoduje to doliczenie - jak łatwo zauważyć - ok. 1 mld zł do kalkulacji miesięcznej utrzymania Miasteczka Studenckiego. Od tak uzyskanej kwoty należy wg nowego sposobu naliczyć koszty ogólnouczelniane. Jak dotychczas było to 30% od funduszu plac na miasteczku, natomiast w tej chwili ma być to pewien procent (zapewne również 30, choć nie wiadomo) od całości kosztów utrzymania Miasteczka. Czyli znowu doliczamy 1 mld zł. W ten sposób otrzymujemy kwotę ponad 4,5 mld zł, co powoduje zwiększenie odpłatności studenta do ponad 300 tys. zł miesięcznie. Zapewne nie wygląda to zbyt groźnie, gdyby nie jedna drobna możliwość. Załóżmy, że nasze "kochane Ministerstwo" nie zapewni nam odpowiedniej wielkości środków na fundusz pomocy materialnej w przyszłym roku. Co się wtedy dzieje? Ano, najmniej ważną formą pomocy materialnej dla studentów są dopłaty do akademików i stołówek studenckich. Stypendia socjalne były, i jak na razie być muszą, naukowe były i są coraz bardziej eksponowane, zapomogi stanowią tak małe kwoty, że nie warto ich brać pod uwagę, a więc pozostaje tylko jedna możliwość - jak najmniej dopłacić do stołówek i domów studenckich. Czyli może się zdarzyć fakt, że biedna uczelnia nie będzie w stanie dopłacić 50% do kosztów utrzymania DS-ów, a co za tym idzie większość kosztów pokryje również biedny, o ile nie biedniejszy student. Jak więc widać zagrożenie powodowane przez powyższe rozporządzenie nie jest żadną fikcją, ani też wymysłem kilku opętanych działaczy studenckich, lecz jest to jawne niebezpieczeństwo grożące środowisku studenckiemu w najbliższym czasie.

Co w tym razie zrobili wybrani przez studentów ich przedstawiciele? Ogólnopolskie Porozumienie Samorządów Studenckich, a w szczególności jego Prezydium na wieść o wprowadzeniu bezprawnego, nie konsultowanego ze środowiskiem rozporządzenia, postanowiło doprowadzić do kilku spotkań z Ministrem Edukacji Narodowej prof. Robertem Głębockim, oraz z jego zastępcą Viceministrem Dimeą. Niestety spotkania te były traktowane przez panów ministrów jako odbębnienie pańszczyzny w stosunku do niesfornych studentów. A szkoda, bo może poważne podejście do powyższego problemu mogło zapobiec akcji, jaka została podjęta przez większość ośrodków akademickich w kraju. Prezydium OPSS, bezradne wobec lekceważącej postawy obu panów ministrów postanowiło wystąpić z apelem do uczelnianych samorządów studenckich o ogłoszenie pogotowia strajkowego. Apel ten spotkał się z odzewem wielu wyższych Uczelni szczególnie w większych ośrodkach akademickich, takich jak Kraków, Wrocław, Warszawa i inne.

Następnym posunięciem było zwołanie nadzwyczajnego zjazdu OPSS-u, w celu podjęcia odpowiednich kroków zapobiegawczych. Zjazd OPSS uchwalił wotum nieufności dla obu ministrów, wyłonił komisję do rozmów z rządem oraz z ministerstwem, a także postanowił zaskarżyć do Rzecznika Praw Obywatelskich Pani prof. Izabeli Łętowskiej powyższe rozporządzenie. Poza tym poszczególni działacze samorządów, starali się poprzez swoje uczelnie (m. in. SGH, UJ oświadczenie senatu protestujące przeciwko temu rozporządzeniu) oraz w środkach masowego przekazu nadać tej sprawie jak największy rozgłos. Jak dotychczas doszło do ponownego spotkania Ministra Głębockiego, oraz vice Ministra Dimeą z przedstawicielami studentów, na którym po raz kolejny obaj panowie udowodnili swój beząsylny, lekceważący stosunek do tak ważnych dotyczących nas problemów. I co dalej? Jak na razie pozostaje nam tylko czekać na wynik dalszych negocjacji i w dalszym ciągu utrzymywać pogotowie strajkowe. Nikt nie chce strajkować, "bo przecież nie czas i pora po temu", ale jeżeli przyjdzie nam płacić tak chorendalne opłaty, to czy nie lepiej strajkować, aniżeli zrezygnować ze studiów?

**ZASTANOWMY SIĘ WSZYSCY NAD TYM!**

TOP SECRET:

Według obliczeń kolegów z UJ akademik może kosztować u nich nawet od 600.000,- do 800.000,- złotych miesięcznie. Czy to nie szczyt marzeń?

M. J.

Od listopada za sprawą Rady Osiedla, UZSS AGH a za zgodą władz uczelni płacimy za akademik nie 225 tys., a 230. Te 5 tys. jest przeznaczane na wspomożenie funduszu socjalnego, z którego korzysta samorząd (m. in. organizacja imprez kulturalnych takich jak JUVENALIA-Plenar na Miasteczku). No cóż...kasa jest pusta.

Dnia 19.11.1991 r. o godzinie 20.00 w klubie studenckim "FILUTEK" odbędą się wybory uzupełniające do Prezydium ROS.

Termin końcowego odbioru DS - 10 jest przewidziany na trzeci tydzień listopada br. ...szybciej! ...szybciej! ...szybciej!

Wadą Polaków jest niestety niepunktualność. Klub "FILUTEK" jeszcze nigdy nie rozpoczął żadnej imprezy o wyznaczonej godzinie.

Studenci Wydziału Metalurgicznego dziękują bardzo serdecznie Kierownictwu DS - 3 (AKROPOL) za gorące przyjęcie ich w nowym miejscu zamieszkania.

**Oświadczenie Prezydium OPSS**

Na tle ogólnego spadku poziomu życia wskutek wzrostu kosztów utrzymania, drastycznemu pogorszeniu uległa sytuacja materialna studentów w wyniku zmian legislacyjnych wprowadzonych przez Radę Ministrów przy biernej postawie Ministra Edukacji Narodowej prof. Roberta Głębockiego.

Ogólnopolskie Przedstawicielstwo Samorządów Studentów protestuje przeciwko wprowadzeniu (w okresie wakacji!) przepisów określających zasady finansowania działalności szkół wyższych w myśl których studenci zostali obciążeni wstecz (od dnia 1 kwietnia 1991 r.) nieproporcjonalnie wysokimi kosztami eksploatacji i remontów domów studenckich. Ta zaskakująca decyzja godzi w podstawy egzystencji materialnej studentów oraz drastycznie obniża wysokość funduszu stypendialnego.

Sytuacja powyższa musi doprowadzić do spadku zainteresowania studiami wyższymi, a w wielu wypadkach do rezygnacji ze studiów już rozpoczętych i zaawansowanych.

W związku z powyższym Prezydium Ogólnopolskiego Przedstawicielstwa Samorządów Studentów przestrzega, iż lekceważenie powyższych zjawisk może doprowadzić do ostrego sprzeciwu środowiska studenckiego. Jednocześnie domagamy się natychmiastowej zmiany paragrafu 13 pkt 3 ust. 2:

"Fundusz pomocy materialnej przeznaczony na: (...), koszty utrzymania, w tym remonty domów i stołówek oraz bufetów studenckich (...)",  
Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni, lub wprowadzenie proponowanej przez nas poprawki w Rozporządzeniu o pomocy materialnej dla studentów.

Prezydium OPSS

|  |  |
|--|--|
| <b>BILARD</b>                                |  |
| <b>KLUBO - KAWIARNIA</b>                     |  |
| <b>"POD ÓSEMKA"</b>                          |  |
| ul. Czarnowiejska 8<br>(wejście od Alei)     |  |
| <b>ZAPRASZA</b>                              |  |
| w godz. 9 <sup>00</sup> - 22 <sup>00</sup>   |  |
| Wynajmowanie sali na imprezy okolicznościowe |  |

Remont "4" rozpoczął się jeszcze we wakacje zeszłego roku. Była wymieniana instalacja centralnego ogrzewania. Koniec pracy był przewidziany na wrzesień. Niestety, Władze Uczelni i Miasteczka postarały się, żeby brygada remontowa składała się z "najlepszych fachowców", a Zarząd Osiedla niezbyt dokładnie sprawdzał wykonawstwo prac. Nastąpiła zima, a kaloryfery w dalszym ciągu nie grzały. Z "4" zrobiła się wielka zamrażarka. Dopiero jak przyszła wiosna lód w pokojach zaczął topnieć. Rada Mieszkańców robiła co się dało, żeby zlikwidować zimową gehennę. W końcu, w bólu i trudzie zakończył się remont. Jednak nie koniec na tym. Studenci Wydziału Metalurgicznego i Metali Nieżelaznych od połowy września musieli zamieszkać w AKROPOLU dlatego, że w "4" zostały zakwaterowane osoby, które mają mieszkać w DS - 10. Koniec remontu DS - 10 był przewidziany na 15 września 1991 roku, niestety znów Władze Uczelni AGH zatrudniły "najlepszych fachowców". Na domiar złego DS - 4 też jest przewidziany do remontu (wymiana instalacji elektrycznej, sanitariatów, malowanie, itp.). Lecz co się okazuje: niewiadomo czy będą na to fundusze.

ZOS mieszka gdzie się tylko da, przenosi mieszkańców z jednego DS do drugiego, planuje jak najwięcej remontów, jednak nie potrafi realnie spojrzeć na otaczający go świat. A kto na tym cierpi? - Wiadomo przyszła elita narodu czyli my studenci. Zabierają nam miejsca w akademikach, stypendia robią się coraz mniejsze, ministrowie wprowadzają nowe rozporządzenia bez uzgodnienia tego ze studentami i nic chyba nam nie pozostaje jak zrezygnować ze studiów. Lepiej iść na zasiłek dla bezrobotnych oraz łapać "fuchy", by zapewnić byt swojej rodzinie i dzieciom, niż studiować, a potem spać pod mostem z powodu braku środków do życia.

Wieczny student

#### HTS - DŁUŻNIK I WIERZYTEL

Na liście największych krajowych dłużników którzy równocześnie nie zostali zakwalifikowani jako najwięksi truciele środowiska, znalazła się Huta im. Tadeusza Sendzimir. Według analiz Centralnego Urzędu Planowania zaległości płatnicze na koniec lipca wynosiły w HTS 240 mld zł. Jaki wynik finansowy uzyskuje przedsiębiorstwo, ile jest winne budżetowi państwa i ile zalega swoim kooperantom? Pani główna księgowa w kombinacie stwierdziła, iż wynik finansowy jest dodatni, rentowność niezła, a wszelkie zobowiązania huta realizuje, choć zdarza się, że ze znacznym opóźnieniem...

- Nie mogę ujawnić żadnych kwot gdyż mogłoby to nam zaszkodzić w negocjacjach z bankami - powiedziała. - Z pewnością jednak nasze łączne zadłużenie jest mniejsze niż zostało to przedstawione w raportach CUP. Nie wiem skąd wzięły się te kwoty... Naszą największą bolączką są zatory płatnicze. Podejmujemy szereg działań mających na celu ściąganie pieniędzy od naszych dłużników m. in. od FSD, FSM, z "Centrostatu". Ale te zakłady też mają kłopoty i dziś niemal każdy zakład jest zarazem dłużnikiem i wierzycielem. Zatory płatnicze to powszechna choroba naszej gospodarki. Ponosimy z tego powodu znaczne straty i nasz zysk jest przez to znacznie mniejszy.

Główna księgowa przyznała, iż HTS zalega z płatnościami w ZUS-ie, w Zakładzie Energetycznym i w gazowni. Nie ukrywała, iż jest również dłużnikiem wielu kopalń. Zobowiązania finansowe, jak stwierdziła, są jednak znacznie mniejsze niż spodziewane wpływy od dłużników, których nie sposób jednak wyegzekwować.

A co w takim wypadku mają powiedzieć obecni studenci Wydziału Metalurgicznego? Pracy dla nich nie ma nigdzie. HTS nie oferuje żadnych interesujących miejsc pracy. Nie wiadomo w takim wypadku czy opłaca się studiować na tym Wydziale, może lepiej iść na dowolne studium menadżerskie i założyć własną firmę, a nie ubiegać się o tytuł "mgr inż." naszej Alma Mater.

Amigo

**bis** BIULETYN  
INFORMACYJNY  
SAMORZĄDU AGH **2**

Kraków

12 listopada 1991r.

## NOTOWANIA "GIEŁDOWE"

Tradycyjnie w październiku rozpoczął się oczekiwany z utęsknieniem przez wszystkich, kolejny rok akademicki. Jaki będzie - zobaczymy, na razie możemy podsumować ubiegły rok akademicki 1990/91. Korzystając z wiarygodnych źródeł [Biuletyn Rektora, październik 1991] pozwalam sobie przytoczyć zestaw kilku ciekawszych cyfr oraz informacji. I tak:

- W roku akademickim 1990/91 AGH kształciła na studiach dziennych 6.493 studentów (stan z dnia 31.12.90), z czego 1890 studentów I roku. Wg danych na dzień 15.09 br., w trakcie roku akademickiego skreślono 584 studentów, w tym 279 z I roku (spokojnie "pierwszoroczni" - to zaledwie 15%, reszta nie została skreślona... jeszcze); 344 osoby uzyskały urlopy; 205 osób - zezwolenie na powtarzanie roku; 40 "niewiernych" uzyskało zgodę na przeniesienie na inną Uczelnię.
- Na V roku zarejestrowanych było 1.147 studentów (31.12.91), z czego 345 obroniło pracę dyplomową do dnia 15.09.91 r. Wg informacji Pełnomocnika d/s Zatrudnienia Absolwentów, w okresie od 1.10.90 do 10.09.91 pracę zawodową podjęło 485 osób (tj. absolwenci roku bieżącego + roku ubiegłego po odbyciu szkolenia wojskowego oraz absolwentki po urlopowach wychowawczych).
- Na 12 wydziałach AGH w roku ubiegłym studiowało 118 studentów zagranicznych z 32 krajów, w tym 7 przedstawicieli Polonii. Większość studentów obcokrajowców to stypendyści Rządu Polski, jedynie 7 (sic!) studiuje na zasadzie odpłatności dewizowej. Sprawność studentów obcokrajowców jest - jak zwykle - niższa od średniej w Uczelni. W trakcie roku akademickiego 2 studentów obcokrajowców uzyskało urlopy chorobowe, 15 zgodę na powtarzanie roku; 1 osoba uzyskała zgodę na przeniesienie do innej Uczelni.
- Senat AGH ustalił limit na I rok studiów dziennych na 1610 miejsc oraz upoważnił wszystkie Rady Wydziałów do ustalenia własnych zasad i trybu kwalifikacji. Kwalifikacja na studia (czytaj: egzamin wstępny) odbyła się w lipcu i dodatkowo na Wydz. Fizyki i Techniki Jądrowej we wrześniu br. Na studia przyjęto 1631 osób oraz 625 wolnych słuchaczy. W roku akademickim 91/92 zostały urochomione nowe specjalności, m.in. na wydziałach MGiH.
- Na studia przyjęto 1631 osób oraz 625 wolnych słuchaczy. W roku akademickim 91/92 zostały urochomione nowe specjalności, m.in. na wydziałach MGiH, Górniczym, OizP, GG, GP.
- Na praktyki programowe (dyplomowe, technologiczne, robotnicze itp.) skierowano ogółem 1979 studentów, tj. ok.70% w stosunku do roku ubiegłego. Kilka wydziałów idąc "z duchem czasu" zredukowało praktyki, ograniczając się do wycieczek zapoznawczych w dużych zakładach pracy i to na dodatek w wolne soboty. Jak podaje "Biuletyn Rektora": działania te miały na celu względy oszczędnościowe.

ciąg dalszy na str. 6

Na Tablicy Informacyjnej Samorządu Studenckiego AGH i WSP pojawił się nekrolog tej treści:

Pomoc Socjalna dla Studentów zmarła  
27 Sierpnia 1991 r.  
(Rozporządzenie Rady Ministrów).  
Minister Edukacji Narodowej  
przesunął (!) pogrzeb na dzień  
1 stycznia 1992 roku.

Społeczność  
Akademicka

Studenci nie wpełni zdają sobie sprawę z konsekwencji nowego Rozporządzenia. Na razie płacą za miejsce w DS - 225 tys. złotych, za obiad - 5.200 złotych. Gdy przyjdzie płacić nam także za remonty, kwoty będą piramidalne. Oczywiście "obrotni" studenci, którzy stanowią "elitę" środowiska poradzą sobie. Przeciętnemu natomiast przyjdzie chyba budować sobie szałas z gałęzi jodłowych w pobliskim parku i gotować strawę na ogniu osadowego ogniska. Zacy niższych roczników z zazdrością patrzą na kolegów z piątego roku. Ale i im nie ma czego zazdrościć. Minister bowiem zatroszczył się, by wejście w nowy etap życia nie zaszokowało młodych nauczycieli. Przed nimi marna perspektywa pracy za 1.080.000 złotych.

- No cóż, "chcieliście" wejść do Europy?
- Na tak, ale nie tymi drzwiami!

Rzeczywiście nie tędy droga.

Każę się nam płacić za remonty akademików i stołówek, a naszych rodziców wysyła się na bezrobocie. Mówi się o odpłatności za studia, a gdzie rynek pracy dla studentów, by mogli zarobić na swoje utrzymanie? Brac Studencka Wrocławia, Białegostoku, Warszawy, Krakowa i innych ośrodków akademickich widząc te paradoksy przystąpiła do POGOTOWIA STRAJKOWEGO.

Czy wiecie ile WAS już kosztują remonty Stołówki nr 38, DS "OLIMP" i DS nr 10?

Jeśli nie, to próbujcie się dowiedzieć. Od 1 kwietnia 1991r. (!) koszty te już są wliczone w WASZ Fundusz Stypendialny. Nie ważne jest to, że Minister przesunął (łaskawie) termin Waszych spłat na 1 stycznia 1992 roku. Dla Kwestora rachunek końcowy musi się zgadzać i już dzisiaj za remonty płacicie z Funduszu Stypendialnego.

W ten sposób podtrzymuje się coś takiego, jak Pomoc Socjalna dla Studentów, która jest już fikcją i wspomnieniem pięknych, minionych lat.....

**STUDENCI ODDAJCIE STYPENDIA.** Weźcie się za prace remontowe.

Na zawołanie : "POMOZCIE!", niech z zapadłych Waszych piersi wyrwie się jeden jęk - "POMOZEMY!"

"Kraj w biedzie, Ojczyzna w potrzebie. Weźcie w swoje ręce..." (tak woła Prezydent!).

Weźmy więc (stanowczo!) w swoje ręce istnienie samodzielności Wyższych Uczelni. Czy zawsze elita społeczeństwa musi być ofiarą eksperymentów...?

Studenci

Samorząd Mieszkańców Miasteczka Studenckiego  
R A D A O S I E D L A  
30-073 Kraków ul.Reymonta 81

L.dz.RNa/ROS-65/91

Kraków, dn. 08.11.1991r.

Kierownik ZOS AGH  
mgr inż. Henryk Ziolo

Doraźna Komisja Rady Osiedla d/s remontu DS 10 dnia 08.11.1991r.w składzie: A.Klimczyk, G.Kajdrowicz, P.Rozkrut zapoznała się ze stanem budynku. Dokonano losowego przeglądu ponad 50% pomieszczeń.

Stan budynku po remoncie określamy jako zły.

Bardzo wiele prac zostało wykonanych w sposób urągający zasadą budowlanym, a niedbalstwo to cecha główna wykonawcy.

Zestawienie braków:

1. Wykonanie instalacji elektrycznej niezgodnie z wymogami BHP.Brak puszek, prowadzenie instalacji po skosie (m.in.p.212, 212A, 209A...).
2. Zachłapanie podłóg w łazienkach i w kuchniach cementem i farbą.
3. Zachłapanie farbą i klejem parapetów.
4. Ruchome i wyrwane gniazda elektryczne (m.in.p.411, 306).
5. Zatkane cementem odpływy wody pod prysznicami (m.in.p.409-411, 310-312, 302-304, 110-112).

Ponadto: odchodząca listwa na II piętrze, ruchome zlewy i muszle klozetowe, niedbale wykonane odprowadznie w WC.

Piotr Rozkrut

Pismo otrzymują:

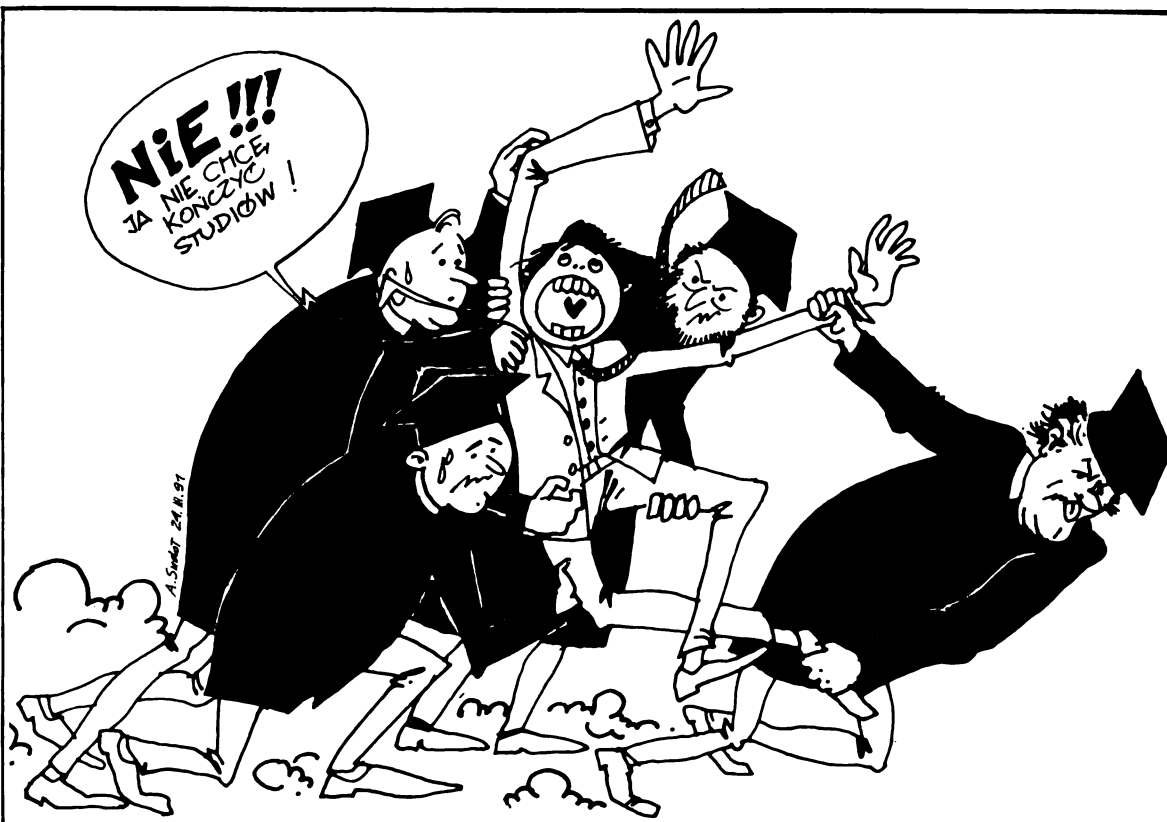
- Adresat,
- Dyrektor d/s Administracyjnych,
- Dział remontowo-budowlany
- Przedstawiciele studentów DS 4 (przenoszonych do DS 10)
- a/a

Od redakcji: Przedruk za zgodą Komisji.

Uprzejmie informujemy Was, iż w okresie wakacji (28-08 br) Rada Ministrów przy biernej postawie Ministra Edukacji Narodowej prof. Roberta Głębockiego, uchwaliła Rozporządzenie w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni, w myśl którego studenci pokryją nie mniej niż 50 % kosztów remontów akademików, stołówek oraz bufetów studenckich. Spowoduje to, według naszych wstępnych wyliczeń, wzrost ceny jednego miejsca w akademiku do kwoty 600 - 800 tys. zł, a w niektórych ośrodkach nawet do 1 mln zł. Jednocześnie informujemy, że przewidziana w budżecie MEN rezerwa funduszu stypendialnego została zlikwidowana w ramach tzw. "cięć budżetowych". W związku z powyższym prawo do stypendiów i dopłat do wyżywienia staje się fikcją.

Działania mające na celu przeciwstawienie się zaistniałej sytuacji podjęte przez Prezydium OPSS zarówno przed uchwaleniem w/w rozporządzenia (dwukrotne spotkania z Ministrem Edukacji Narodowej, podczas których domagaliśmy się zmiany rozporządzenia o pomocy materialnej dla studentów, w wyniku której studenci płaciliby 50 % kosztów utrzymania jednego miejsca w ds z pominięciem kosztów remontów), jak i po jego wprowadzeniu w życie, do tej pory nie przyniosły żadnych rezultatów. Dlatego też członkowie prezydium OPSS jedynę rozwiązanie widzą w podjęciu w całym kraju akcji protestacyjnych. Proponujemy ogłoszenie na wszystkich uczelniach pogotowia strajkowego.

za Prezydium OPSS  
Andrzej Switkiewicz



\*  
Miłość to ciężka  
choroba, bo  
zawsze dwoje  
kładzie do łóżka.

‡  
Powiadają ludzie,  
że kochanie  
szkodzi; a od  
tego nikt nie  
umarł tylko się  
narodził.

‡  
Miłość i karate  
to są dwie  
sprzeczności, bo  
miłość łamie  
serca, a karate  
kości.

\*

## GŁOS STUDENTKI Z KRAKOWA

Wyrażam wielką wdzięczność i serdeczne podziękowanie Tygodnikowi Katolickiemu Niedziela za wydrukowanie w dniu 16 czerwca 1991 r. artykułu p. Zbigniewa Zmigrodzkiego "Domy studenckie - problem do rozwiązania". Autorowi składam również gorące podziękowanie głównie za to, że pierwszy odważył się dotknąć jednego z nabrzmiałych problemów młodzieży akademickiej, którymi są na pewno domy studenckie. Jest on tym bardziej niebezpieczny, że nic się nie mówi i nic nie czyni, aby to uzdrowić. Wszystko, co tu piszę, jest prawdą, bolesną prawdą, którą znam z autopsji, gdyż sama jestem studentką i mieszkam w akademiku.

Artykuł p. Zmigrodzkiego właściwie tylko dotyka spraw związanych od lat z życiem polskiej młodzieży akademickiej, która musi mieszkać w domach studenckich. Użyte w tym artykule określenia są zbyt delikatne i nie oddają całej grozy. A są to dziś już nie problemy, ale prawdziwa katastrofa moralna. Wszystkie niemal domy akademickie naszego miasta to miejsce pijaństwa i rozwiązłości. Jest to jedno wielkie bagno moralne, o którym wiedzą wszyscy: władze miasta, władze uczelniane i kościelne, ale jakoś dziwnie milczą i udają, że nic się złego nie dzieje, że nic tu nie da się zrobić.

Cóż więc tam się dzieje? Leje się wódka i różnego asortymentu inne alkochole. Pije się często, pije się dużo, a nawet bardzo dużo przy różnych okazjach i bez okazji, od wczesnego wieczora do białego rana. Dziewczeta sprowadzają do swoich pokoi na noc studentów, czasem nawet żonatyh mężczyzn z miasta. Nic nikogo nie obchodzi, że pozostałe chcą się uczyć lub spać, po prostu dominuje w pokoju ta najgorsza. Owszem, są osobne pokoje przeznaczone dla dziewcząt i dla chłopców, ale praktycznie jest tak tylko na papierze. Są pokoje, gdzie dziewczeta mieszkają z chłopcami bez żadnej zenady, całymi latami, i - oczywiście - bez ślubu. Chodzenie nagich chłopców po korytarzach i do łazienek dziewcząt nie należy do rzadkości. Stosunki seksualne odbywa się nawet w miejscach ogólnie dostępnych, np. w kuchniach, które w

akademikach są dużymi, otwartymi niszami na korytarzach. I tak jedna para uprawia stosunki na stole, a inni w tym czasie coś sobie pichcą na kuchenkach.

Ci z nas, którzy mają inne poglądy na ten temat, nie zgadzają się z tym, zostają po prostu wysmiani i uznani za "ciemniaków" i "staroświeckich". Trudno jest utrzymać się przy swoich zasadach. Niestety, ta prawda o młodzieży mieszkającej w domach studenckich jest okrutna. Dla młodzieży liczą się przeważnie: wódka, wyrafinowany seks i pogoń za pieniądzem; a nauka i wiedza na szarym końcu, myśli się o niej tuż przed egzaminami.

Nie jest więc to tylko zwykły problem, ale prawdziwa katastrofa moralna. Katastrofa tym większa i groźniejsza, że jej skutki są wprost nieobliczalne i zgubne dla całego naszego narodu. Weźmy dla przykładu WSP. Po ukończeniu studiów większość będzie uczyć i wychowywać dzieci oraz młodzież w szkołach podstawowych i średnich, czyli kształtować nowe pokolenie. Czy jednak może wychowywać ktoś tak moralnie zdegenerowany? A jak wychowa? Aby odpowiedzieć na to pytanie, nie trzeba wielkiej wyobraźni.

Stawiam więc otwarte pytanie: Kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność? Czy tą perfidną demoralizacją młodzieży akademickiej nie jest przypadkiem sterowana odgórnie, zakulisowo? A może to celowa robota wykonywana przez przez swoich i obcych wrogo nastawionych do Polski? A może ktoś brał i dalej bierze pieniądze za starania, aby Polacy byli jedną wielką zgnilizną moralną, niewolnikami - swoich nałogów? Jaka jest za to wszystko odpowiedzialność władz uczelnianych, ludzi, którzy odpowiadają za akademiki, którzy prowadzą administrację, są kierownikami? A wreszcie, czy rodzice, których dzieci mieszkają w akademikach, wiedzą co ich córki i synowie robią?

Niech na te konkretne pytania odpowiedzą teraz ludzie kompetentni. Niech prasa prawdziwie katolicka użyczy swoich stron na wydrukowanie odpowiedzi, bo inna nie chce zmian w tej sprawie. To wszystko, co opisałam może trochę za brutalnie, to szczerą prawdą i to oglądam na własne oczy. Do wszystkich kieruję szczerze wołanie: Ratujcie polską młodzież akademicką, mieszkającą w domach studenckich!

Studentka z Krakowa

Dla ilustracji podano kilka zestawień kosztów praktyk pokrywanych przez AGH:

a) koszt minimalny na 1 studenta, 4 tyg. praktyki w Krakowie:  
 476.000,- zł - diety (17.000 zł/1 dzień)  
 420.000,- zł - opłata za DS (15.000 zł/1 doba)  
 50.000,- zł - dojazdy  
 =====  
 946.000,- zł

b) koszt średni na 1 studenta, 6 tyg. praktyki (42 dni) poza Krakowem:  
 714.000,- zł - diety (j/w)  
 1.071.000,- zł - ryczałt noclegowy (25.000 zł/1 doba)  
 50.000,- zł - dojazdy  
 =====  
 1.835.000,- zł

c) koszt dłuższej praktyki poza Krakowem np. 10 tygodni:  
 1.190.000,- zł - diety (j/w)  
 2.800.000,- zł - opłata za h o t e l robotniczy (np. 40.000 zł/1 doba)  
 50.000,- zł - dojazdy  
 =====  
 4.040.000,- zł

W sporadycznych przypadkach koszt praktyki jest jeszcze wyższy (np. zakłady pracy nie dysponują hotelami robotniczymi).

Ze względów oszczędnościowych i innych (?) odbyła się tylko jedna praktyka wymienna (2 tygodnie) zorganizowana przez Instytut Kształtowania i Ochrony Środowiska dla 10 osób z różnych wydziałów AGH. Jest to wymiana z Politechniką w Sunderland w Wlk. Brytanii.

- Studia zaoczne i wieczorowe - ogółem studiowało 987 studentów, (29 na studiach wieczorowych, 958 na studiach zaocznych). W roku akademickim 90/91 przyjęto na I rok studiów 195 osób, wyłącznie na studia zaoczne. Decyzją Senatu AGH, na rok akademicki 91/92 zaniechano rekrutacji na I rok studiów zaocznych.
- Mocą ustawy z dn. 12 września 1990 r. o Szkolnictwie Wyższym, AGH stała się właścicielem Miasteczka Studenckiego (domy, stołówki, hotele), co pozwoliło już w bieżącym roku przyznać studentom Akademii o 250 miejsc w DS-ach więcej niż rok wcześniej. W domach studenckich mieszkało średnio 3.800 studentów, ze stołówek studenckich korzystało 2.800 studentów.
- Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 22 stycznia 1991r. wszedł w życie nowy system stypendialny przekazujący w ręce Rektora i Samorządu Studentów szereg kompetencji wcześniej zastrzeżonych dla MEN. Ilu studentów otrzymywało pomoc ze strony Uczelni? Oto krótkie zestawienie (semestr zimowy/letni):

|   |                           |
|---|---------------------------|
| - stypendia socjalne                                  | 3445 / 3610               |
| - stypendia uzależnione od wyników w nauce            | 1101 / 1005               |
| - stypendia Rektora za osiągnięcia w nauce            | 7 / 7                     |
| - stypendia Rektora za szczególne osiągnięcia w nauce | - / 126 (od 1.03.91)      |
| - nagrody Rektora (II - V rok od średniej 4.0)        | 1069 za rok akadem. 89/90 |

Ponadto studenci pobierali stypendia fundowane: 516 (sem. zimowy), 355 (sem. letni)

W ubiegłym roku akademickim Samorząd Studentów został zobligowany Ustawą o Szkolnictwie Wyższym do czynnego uczestnictwa w życiu Uczelni. Wynikiem czego przedstawiciele Samorządu Studentów brali udział w obradach Senatu oraz posiedzeniach wielu Senackich Komisji.

W lipcu ubiegłego roku Samorząd Studentów AGH powołał Fundację Samorządu Studentów AGH, która przez ostatni rok zaznaczyła swoją obecność m.in. poprzez organizowane kursy komputerowe, językowe, zorganizowała działalność Akademickiego Biura Pracy.

Kontynuowały swoją działalność:  
 - Zrzeszenie Studentów Polskich;  
 - w pionie kultury: Akademickie Studio Radiowe "Brzęczek", Klub "Karlik", Balet Form Nowoczesnych, Studencki Klub Taneczny;  
 - w pionie zagranicznym: Komitet Lokalny AIESEC, Komitet Lokalny IAESTE, Studenckie Stowarzyszenie Przyjaciół ONZ;  
 - w pionie turystyki: Klub Turystyki Pieszej "Wibram", Akademicki Klub Jeździecki, Akademicki Klub Turystyki Kajakowej "Bystrze", Krakowski Yacht Club, Klub Lotniczy "Calong", Krakowski Akademicki Klub Cyklistów "Zryw" (zarejestrowany w strukturach Federacji Akademickich Klubów Turystycznych w Krakowie - działa w AGH poza ZSP od 25.04.91 r.), Akademicki Klub Podwodny "Krab" (działa jako Koło Akademickie PTTK od 04.10.90 r. w AGH poza strukturami ZSP).

Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej pomimo monitów nie wykazuje przez okres roku akadem. 90/91 swojej działalności (w międzyczasie organizacja została pozbawiona pomieszczenia).

Kontynuowały także swoją działalność:  
 - Niezależne Zrzeszenie Studentów  
 - Uczelniany Klub AZS (40 lat działalności na AGH)

- Akademicki Klub Grotolazów  
 - Klub Organizatorów i Sympatyków Turystyki "Hawiańska Koliba"  
 - Klub Narciarski "Firn"  
 - Koło PCK  
 - Polskie Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół"  
 - Koło Naukowe "Optima"  
 Od czerwca 1990 r. działa w Uczelni Fotograficzna Grupa Twórcza "Towarzystwo Dagerotypistów" (zarejestrowane w Sądzie w Krakowie w dn. 6.06.90 r.).

Ośrodek Kultury Studenckiej prowadził swoją działalność w czterech klubach: "Zaścianek", "Gwarek", "Filutek", "Karlik".  
 Na terenie Osiedla Studenckiego kontynuowała pracę Rada Osiedla (m.in. Rajdy Miasteczka, Juwenalia) i radiowęzeł studencki "Radio-Centrum".

W ciągu roku odbyły się trzy posiedzenia Komisji Dyscyplinarnej. Komisja rozpatrzyła 12 wniosków o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i ukaranie obwinionych. W wyniku tego postępowania skład orzekający UKD wymierzył: upomnienia, nagany z ostrzeżeniem, a nawet w jednym przypadku wydalenie z uczelni; w jednej sprawie skład orzekający umorzył postępowanie dyscyplinarne; w dwu przypadkach orzeczono karę dodatkową - pozbawienia prawa zamieszkania w DS na okres 6-ciu miesięcy.

ciąg dalszy na str. 8



### Psycho - test Czy jesteś nerwowy?

W naszym otoczeniu coraz więcej jest ludzi reagujących gwałtownie, agresywnych, zniecierpliwionych, nie panujących nad sobą. Nas samych często ponoszą nerwy. W domu, w pracy, w sklepie, autobusie. Odpowiedzi na poniższe pytania pomogą ocenić, kiedy te reakcje są jeszcze "w normie", a kiedy wymagają już interwencji psychologa czy lekarza.

1. Zasypiasz z trudem, budzisz się w nocy, masz niespokojne sny?  
Tak - 3, nie - 1, czasem - 2
2. Często miewasz zły humor?  
Tak - 3, nie - 1, czasem - 2
3. Jesteś bardzo przejęty, jeśli usłyszysz o sobie niepochlebną opinię?  
Tak - 3, nie - 1, czasem - 2
4. Potrafisz wyjść z pracy nie wykonawszy zleconych zadań?  
Tak - 3, nie - 1, czasem - 2
5. Łatwo zapominasz numery telefonów?  
Tak - 3, nie - 1, czasem - 2
6. Palisz więcej niż 5 papierosów dziennie?  
Tak - 6, nie - 2, czasem - 4
7. Lubisz alkohol?  
Tak - 6, nie - 2, czasem - 4
8. Denerwuje Cię odgłos kapiącej wody, muzyka, hałasy za oknem, itp?  
Tak - 3, nie - 1, czasem - 2
9. Reagujesz impulsywnie, opamiętanie przychodzi później?  
Tak - 3, nie - 1, czasem - 2
10. Wieczorem zawsze jesteś zmęczony, psychicznie rozbity, niezależnie od wydarzeń dnia?  
Tak - 4, nie - 1, czasem - 2
11. Bierzesz tabletki na sen, a w ciągu dnia łykasz środki uspokajające?  
Tak - 6, nie - 2, czasem - 4
12. Bez konkretnego powodu odczuwasz zniechęcenie do wszystkiego?  
Tak - 4, nie - 1, czasem - 2
13. Łatwo płaczesz i szybko się wzruszasz?  
Tak - 9, nie - 2, czasem - 4

#### WYNIKI

- **PONIZEJ 26 PUNKTÓW:** pozazdrościć rozsądku i opanowania. Nerwy masz jak postronki. Dla innych możesz być punktem oparcia. Sprawdzasz się świetnie jako szef, przyjaciel, członek rodziny.

- **27 - 36 PUNKTÓW:** z twoimi nerwami nie jest najlepiej. Masz skłonności do komplikowania prostych spraw, nieobiektywnych sądów, czarnowidztwa. Staraj się myśleć pozytywnie o tym, co robisz, o tym co Cię czeka, szukaj jaśniejszych barw i przyjemniejszych stron życia.

- **POWYZEJ 36 PUNKTÓW:** znalazłeś się w punkcie krytycznym. Twoje nerwy wymagają troski, może porozumiałbyś się z lekarzem. Nadmierna nerwowość utrudnia Ci życie, komplikuje stosunki w domu i pracy, zniechęca i pozbawia inicjatywy. Stąd niepowodzenia i poczucie wyobcowania, pretensje do wszystkiego i wszystkich.

Amigo

P. S. Redakcja szczególnie poleca ten test  
Piotrowi Kciukowi.

szefowi WSP

\*  
Rada Osiedla zajmując się po wakacjach m. in. finansami związanymi z Osiedlem i odpłatnością za miejsce w DS doprowadziła do zmniejszenia kosztów w porównaniu z pierwszą propozycją Władz Miasteczka o 80 tys. złotych.

\*  
Nową plagą jaka pojawiła się na Naszej Uczelni jest wielki bałagan w większości dziekanatów. Aby uzyskać wpis na nowy semestr trzeba czasem czekać cały miesiąc, nie wspominając o przypadkach zaginięcia indeksu.

\*  
Po wielkich trudach i cierpieniach, "SLUMSY" mają swoją własną centralkę telefoniczną.

\*  
W radiu słychać ... o Radiu nie słychać. Rozpoczęły się rozgrywki "personalne". Niedługo zostanie rozstrzygnięty konkurs na nowego Kierownika Radia - Centrum.

### Kilka rad dla zakochanych

#### Z małego flirtu wielka miłość

Chcesz, aby niewinny flirt przerodził się w wielką miłość? To zastosuj się do zaleceń psychologa dr Dawida Lewisa, który daje takie rady zakochanym kobietom:

- \* Nigdy nie staraj się go zmienić. Akceptuj go takim jaki jest albo... zostaw w spokoju.
- \* Osoba zakochana chciałaby spędzać każdą chwilę ze swym najdroższym. Błąd! Prędzej czy później zaczyna to działać na nerwy. Nigdy nie rezygnuj dla Niego z własnych zainteresowań.
- \* Każda zakochana kobieta pragnie dowodów miłości. Ale nie zdręcz jej Go, nie naprzykrzaj Mu się - bo... ucieknie.
- \* Kobiety chętnie stają się nadopiekuńcze wobec ukochanych mężczyzn. Nie rób tego, jeśli nie zamierzasz i w przyszłości być Jego "niewolnicą". Bo później będzie rozczarowany.

Amigo

P. S. Artykuł opublikowany specjalnie dla Ani i Zbyszka (pok.208, DS - ...). Uważajcie na siebie. Pa!

### INDEKS ŁATWIEJ DOSTĘPNY

Kilka tysięcy studentów otrzymało już po raz pierwszy indeksy. Wielu z nich zasililo nowo powstałe kierunki. Uniwersytet Warszawski pobił w tym roku wszelkie rekordy. Przyjęto tam 5655 osób (w ubiegłym roku tylko 2923). Podobne różnice zanotowano w ilości przyjętych: podaj - rok temu 6666, w roku bieżącym - 12 tys.. Na Uniwersytecie Śląskim rozpoczęło studia ok. 1900 osób. Żeby zwiększyć frekwencję na mało popularnej fizyce, zrezygnowano tam z egzaminów wstępnych i przyjęto 237 kandydatów (w zeszłym roku tylko 61 osób na 100 miejsc). Katolicki Uniwersytet Lubelski już dwa lata temu stworzył filię Wydziału Nauk Społecznych w Stalowej Woli, gdzie 46 studentów rozpoczęło w br. naukę na kierunku ekonomii.

Krakowskie uczelnie przeprowadziły reorganizację by zainteresować absolwentów szkół średnich ofertami przez siebie studiami. Na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy semestr rozpoczęło ok. 1600 osób. Na filologię ukraińską, filologię rosyjską oraz fizykę i astronomię - rekrutację kandydatów ograniczono tylko do rozmowy kwalifikacyjnej o tematyce związanej z wybranym kierunkiem studiów.

Akademia Górniczo-Hutnicza wprowadziła nowe specjalności na poszczególnych Wydziałach. Na Wydziale Maszyn - Urządzenia Ochrony Środowiska, na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym - Ochronę Środowiska i Zasobów Mineralnych. Do zatwierdzenia na przyszły rok akademicki są przygotowane kolejne interesujące kierunki.

Na Akademii Rolniczej zrezygnowano z przeprowadzenia egzaminów wstępnych na technologie żywienia, meliorację, geodezję i rolnictwo.

Amigo

### Z ŻYCIA MIASTECZKA

\*  
Krynica wody na Miasteczku!  
-Ależ nie, to tylko awaria wodociągu. Między "Babilonem" a "Strumykem" woda lała się kilka dni, aż w sobotę rano... Tak! Ekipa fachowców i koparka pracowała solidnie i około 11<sup>00</sup> można było przejść suchą stopą po chodniku. Chwała fachowcom (skąd my to znamy?), ale dlaczego te awarie powtarzają się z częstotliwością wyższą niż "średnia europejska" i to zawsze w tym samym miejscu? Przeklęte miejsce? No i kto zapłaci za wpływ czystej wody do kratki ściekowej....

\*  
"Kłozetowi kolporterzy"  
W każdej łazience oraz... ubikacji (sic!) jednego z domów studenckich, można było któregoś pięknego popołudnia przeczytać wywiad z kandydatem na posia, obywatelem N.N. zamieszczonym w 1 numerze "Krupiera Studnickiego". Można przypuszczać, że ten kandydat będzie miał duże grono wyborców. My natomiast będziemy mieli swój "głos młodych ludzi w Parlamencie". Byłe nie brzmiał on, jak z zaświatów! Należy docenić rolę dobrej(!) kampanii wyborczej.

## Czy i kiedy będziemy strajkować!?

Dnia 9.11.91 odbył się już drugi w okresie ostatniego miesiąca Nadzwyczajny Zjazd OPSS. Drugi, który za główny punkt obrad postawił sobie dobro ogółu studentów w kontekście nowego rozporządzenia Rady Ministrów. Głównym zadaniem zjazdu było opracowanie strategii działania, mającej na celu cofnięcie powyższego nieszczyśliwego rozporządzenia. Zjazd uchwalił kolejność podejmowanych środków zaradczych. Po wystąpieniu pana v-ce ministra Dudy, które było uwarunkowane chęcią przeprowadzenia rozmów z naszymi przedstawicielami, postanowiono wybrać osmio-osobową komisję konsultacyjną. A więc rozmowy. Tak rozmowy, ale na tym nie skończyły się ustalenia zjazdu. Strajk, jak wszyscy wiedzą jest bronią ostateczną aczkolwiek najbardziej skuteczną. Dlatego też, została podjęta decyzja o tym, że w razie upadku negocjacji Samorządy sięgną po broń ostateczną. Komisja negocjacyjna została uprawniona do podjęcia decyzji na temat ewentualnego rozpoczęcia strajku. Może się to więc zdarzyć już w niedługim czasie. Jest to tylko uzależnione od wyniku rozmów z ministerstwem, które może okazać w końcu odrobinę dobrej woli i zrozumienia. Pozostaje nam więc jedynie czekać i mieć nadzieję, że do tego nie dojdzie, a jeżeli już nie będzie innego wyjścia to powinniśmy wszyscy wspólnie pokazać, że potrafimy dbać o własne interesy i stanowimy w dalszym ciągu dużą siłę.

dokończenie ze str. 6

W roku akadem. 90/91 Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna nie odbywała posiedzeń, ponieważ studenci nie składali odwołań od wymierzonych kar.

Realizacja programu TEMPUS. Wydziały i Instytuty złożyły 26 wniosków o finansowanie priorytetowych projektów wielostronnej współpracy europejskiej (JEP - Joint European Projects), z których 5 zostało zaakceptowanych w 1990 r., a 1 w roku 1991. Uczestniczą w nich - Wydz. OIzP, Instytut Mechaniki i Wibroakustyki, Instytut Automatyki, Katedra Telekomunikacji oraz Instytut Górnicwa Podziemnego i Bezpieczeństwa Pracy. W poszczególnych projektach, poza AGH, bierze udział od 3 do 13 zagranicznych instytucji edukacyjnych, głównie z krajów EWG oraz niekiedy inne uczelnie polskie. Finansowane są zakupy wyposażenia dydaktycznego, wymienne wizyty wykładowców, zagraniczne szkolenia kadry dydaktycznej i studentów. Druga z postaci programu TEMPUS, to indywidualne stypendia wyjazdowe (IMG - Individual Mobility Grants). W 1990 r. otrzymało je 4 pracowników i 13 studentów, a w bieżącym roku 4 pracowników i 1 student. Ogólną liczbą realizowanych projektów Akademii nie odbiega od innych uczelni. Niższa natomiast jest liczba projektów zaakceptowanych w bieżącym roku, szczególnie składanych przez studentów.

Na co idą miliony?!

Nieobcy jest wszystkim studentom pobierającym stypendia problem terminowego wypłacania tej formy pomocy materialnej. Już od wielu miesięcy, o ile nie lat nasza biedna Kwestura - dział naliczania stypendiów, boryka się z problemem terminowego naliczania stypendiów. Czym jest to spowodowane, pozostaje wyłączną tajemnicą pań zajmujących się tym zagadnieniem. Kiedyś, gdy stypendia były wylizywane co kwartał, a nawet częściej można było argumentować, że jest to wina studentów, którzy notorycznie opóźniają się z donoszeniem zaświadczeń zarobkowych. Ale dlaczego w dalszym ciągu panuje taki sam bałagan, tego już zrozumieć nie potrafim. W ostatnim okresie dział naliczania stypendiów został wyposażony w komputery. Wielomilionowe inwestycje i niestety bez żadnego efektu. Idą sobie sprawę, że obsługa komputera to wielki problem, bo przecież polpać się w kombinacjach klawiatury, gdzie jest aż tyle przycisków graniczy wręcz z niemożliwością. A więc co nam pozostaje? Albo wysienić personel (chyba, że się poprawi), albo kupić dla tych pań dodatkowo liczydła. I tak źle, i tak niedobrze. Pierwsze to pozabawienie tych osób pracy, a drugie to kolejny wydatek (choć o wiele mniejszy niż zakup komputerów). Traktując tę sprawę jednak poważnie, to taka sytuacja jest niedopuszczalna, bo powoduje zaległości w płaceniu za akademik i stołówkę. Traci uczelnia, traci przede wszystkim student, który kombinuje jak znaleźć pieniądze w pierwszych dniach miesiąca. ... Zwracam się w takim razie do odpowiedzialnych za to osób o wyціgnięciu odpowiednich wniosków i usprawnienie na zawsze systemu naliczania stypendiów.

Student zalegający z zapłatą za akademik oraz nie mogący wykupić abonamentu na stołówkę.

Klub studencki "FILUTEK" bije wszelkie rekordy w ilości organizowanych imprez kulturalno - oświatowych. Chwała mu za to! Niestety, chyba żadne inne kluby nie posiadają tak świetnego Kierownika i Rady Programowej.

W DS - 3 (AKROPOL) rozwija się coraz bardziej złodziejstwo. Giną nawet brudne szmaty do podłogi i przybory toaletowe. A co na to Rada Mieszkańców?

**KLUB**  
**Pod**  
**Przewiazka**

Akademickie Stowarzyszenie Promocji Kultury  
**POD PRZEWIAZKA**  
Samorządy Studenckie  
Wyższej Szkoły Pedagogicznej  
oraz Akademii Górniczo-Hutniczej

mają zaszczyt zaprosić

na Bal Albina i Balbing

**ZAPROSZENIE**

15 listopada 1991 r., piątek, godz. 19<sup>00</sup>  
Kraków, ul. Bydgoska 19 B

## Miłość jest ... kluczem

Gdy serce zaczyna bić szybciej, rośnie ciśnienie, dokuczają bezsenność.... No właśnie. I znowu nie możesz spać, nie możesz jeść. Myślisz i mówisz tylko o NIM. Ale miłość to nie tylko metafizyka, poezja i wiosna. To także zmiany, które zachodzą w Twoim organizmie. Żyjemy w szalonych czasach i jeśli zdarzy nam się chwila refleksji, to wówczas bardzo mocno odczuwamy brak romantyzmu, czy jeśli ktoś woli sentymentalizmu. W młodości czytamy Tuwina, Leśbiana, Szyborską. Słuchamy poezji śpiewanej i wierzymy Stevie Wonderowi, "że miłość jest kluczem".

Dlaczego nie potrafimy okazywać miłości? Dlaczego nie walczymy o uczucia, pozwalamy im gasnąć i zmieniać się, w najlepszym przypadku w przykłądne przyzwyczajenie. Dlaczego tylko w filmach widzimy jak dorodli ludzie okazują sobie uczucia. I wtedy albo czujemy tęsknotę, albo reagujemy ironią. Bo przecież jakoś musimy się bronić. Ktoś kiedyś powiedział, że "miłość trzeba budować codziennie na nowo, aby nie zniknęła". Wzruszamy się filmami, płacemy, kiedy ktoś jest dla kogoś miły i okazuje tzw. względy. A dlaczego to filmy czy książki mają być wentylem naszych emocji? Dlaczego uciekamy w polaroidowy świat? Bo nie mamy tego na co dzień. A kto powiedział, że poważne życie musi być ciężkie, szare, smutne i puste. I tak okropnie samotne. Że kwiaty to od święta, a proste gesty zażyłości prawie nigdy.

Kochana B... dlaczego musisz od razu wszystko przekreślać. Spróbuj zrozumieć, że druga strona może tylko nie-potrafi tego powiedzieć lub wyrazić. Obecnie są ciężkie czasy, ludzie są zapracowani i zabiegani, nie potrafią wyrażać swoich uczuć miło, że co innego czują. Może czekają, żeby inwencja twórcza wyszła od drugiej osoby?...

X X X

Od Redakcji:

Powyższy tekst został wydrukowany za zgodą Redaktora Naczelnego. Chcemy, żeby BIS poruszał nie tylko sprawy "służbowe", ale także pomagał studentom w rozwiązywaniu ich spraw. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Bardzo prosimy "studentkę z Krakowa" z artykułu zamieszczonego na str. 5 o kontakt z Redakcją.

\* \* \* \* \*

Na naszych oczach, i za naszym pozwoleniem zmieniają się układy sił w sferach rządzących. Z prasy, radia i telewizji dowiadujemy się, że ... komuna wraca. Nie chcę w tym miejscu silić się na jakikolwiek komentarz - nie czas, ani miejsce by zamieszczać na tych łamach streszczenia dyskusji w stylu: ile diabłów wieści się tu z tu /niekoniecznie na łebku szpilki/. Ale ... można by się pokusić o pewne przewidywania, dotyczące naszych spraw.

Może nie wszyscy pamiętają, iż dzięki historycznej "grubej kresce" jednego z poprzednich Rządów RP, nie ukręcono głowy hydrze (tej czerwonej). Wynikiem czego np. na naszym podwórku słyszymy o SIGMIE, o ZSP. Nomenklatura i fikcja. Rozmodzić się też nie ma co, bo przecież do tych sił przyzwycziliśmy się już, i od dłuższego czasu mimo iż krew się burzy, przechodzimy do porządku dziennego. Ale ja nie o tym - ciągle mi ucieka wątek przewodni z jakim zasiadłem do pisania, więc może należałoby go wreszcie wyłuszczyć:

Kochany Samorządzie i NIS-ie: czy nie boicie się teraz, kiedy "stare wraca", ZSP dostając kopa i gwałtownego "przyspieszenia" znacznie się dopominał o tzw. swoje "uznając że przez ostatni rok byli dyskryminowani, oraz że "bezpodstawnie" odebrano ich dorobek". Pomyslicie o tym - czy nie miś nad nami widmo przeprowadzki do "starych śmieci".

Zyczliwy

SKARBEOZKI  
PROBLEM  
Z  
ANDRZEJKAMI  
MAMY  
ROZWIĄZANY!



Samorząd Studencki WSP zaprasza 28 listopada (czwartek) o godz. 19.00 tradycyjnie w Auli na **KONERCYJNY BAL ANDRZEJKOWY**.

Warynkem wstępu jest wykupienie zaproszenia w cenie 20 tys. zł. pokój 48B, ilość miejsc ograniczona.

Redaktor Naczelny: Arkadiusz Kliaczyk  
Redaktor Techniczny: Jacek Kaieciak  
Kolegium Redakcyjne: ściśle nie określone  
Korekta: Grażyna Łazarz, Piotr Rosenkraice  
Skład: Maciej Gancarczyk, Arkadiusz Kliaczyk

Numer zamknięto: 10.11.91 godz. 3<sup>55</sup>  
Redakcja: AGH, paw.C-2, pok.17, tel.wew. 35-74  
lub DS-3 (AKROPOL) pok. 307A

Druk: Nakład: